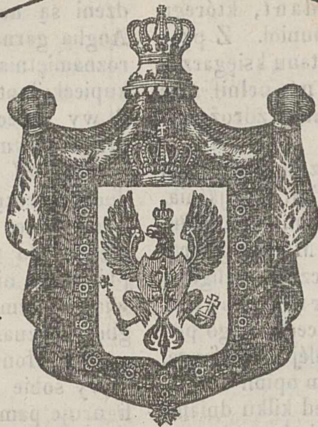
Nr. 289. w Czwartek dnia 9. Grudnia 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 7. Grudnia. — Płonną jest wiadomość, jakoby senat hiszpański uchwalił naganę rządu. Jenerał Lanz wprawdzie podobny wniosek uczynił.

Neapol, 2. Grudnia. — Odroczono sprzedaż dóbr emigrantom zabranych.

Lizbona, 4. Grudnia. — Statek »Tamar« przybił tu z Rio Janeiro dopiero wczoraj, chociaż opuścił tę stolicę w d. 9. Listopada. W Rio spalili widze hipodrom, ponieważ byli niezadowoleni z widowiska. Między towarzystwem kolei żelaznéj Pedro II. a inżynierem angielskim przyszło do sporu, ponieważ niechciał oddać ostatniéj stacyi téj kolei towarzystwu, przed ukończeniem z nim rachunków. Towarzystwo obstawało za oddaniem i z tego powodu przyszło do starcia się przy stacyi Belem, które przez policyą załatwione zostało. Inżynier angielski zerwał most na téj ostatniéj stacyi i zatknął chorągiew angielską. Rząd brazylijski natomiast wydał rozkaz, ażeby ta przestrzeń kolei oddaną była rządowi i tak ostatnia stacya Queimados Belem otworzoną została na d. 8. Listopada.

Berlin, 9. Grudnia. — J. kr. w. książę rejent raczył w imieniu Najj. Pana zamianować dotychczasowego dyrektora w wydziale politycznym ministerstwa spraw zagranicznych, rzecz. tajn. radzcę legacyjnego Balana nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem przy kr. dworze wirtembergskim, a rzecz. tajn. nadradzcę rejencyjnego von der Recka członkiem sądu stanowiącego o sporach względem właściwości forum.

Ministerstwo spraw duchownych i lekarskich.

Kandydat nauczycielski Plehwe przy szkole realnéj w Poznaniu, zamianowanym został nauczycielem zwyczajnym przy tejże szkole.

Berlin, 8. Grudnia. — J. kr. w. książę rejent słuchał dziś przedpołudniem referatu rzecz. tajn. radzcy Illaira.

— Berlińska Revue donosi: w ministerstwie rozpoczęto obrady nad nowym projektem do prawa względem rozwodów, który na nadchodzącym sejmie ma być przedłożony pod rozprawy.

— Kolońska gazeta pisze: Ministerstwo Hohenzollern i Auerswalda coraz bardziéj się umacnia. Pogłoski rozgłaszane w przeciwnym duchu niewywierają żadnego wpływu na publiczność, ponieważ wiedzą, że wychodzą od osób przeciwnych teraźniejszemu ministerstwu. Niemal obudza to śmieszność, a pod pewnym względem baczność, że manewrują tą bronią osoby, które ze stanowiska swego powinny dokładać starania, aby podobne pogłoski nie krążyły.

— Gaz. wrocł. pisze: Wiadomą jest rzeczą, że książę rejent w mowie powiedzianéj do ministerstwa zwracał główną uwagę na wojsko, na które szczędzić nienależy, jeżeli ma ciężką stanowić wagę polityczną w sprawach państwa pruskiego. Rzecz ta zwracała jak dawniéj tak i teraz na siebie uwagę, tak pod względem pruskich tradycyj, jakoteż dziejowéj konieczności. Ztąd też przyzwyczajono się nazywać Prusy państwem wojskowem. W nowszych czasach opinia publiczna na manowce wprowadzona chciała tym tradycyom zaprzeczyć i dla tego w sam czas wydał znany publicysta Dr. Const. Franz dzieło, w którem swoje uwagi nad państwem wojskowem rozbiera. Pozostawiając to mężom znającym się na rzemiośle wojennem, co czynić potrzeba, aby podnieść siłę armii pruskiéj, zajmuje się dowodzeniem, że coś znakomitego na tem polu zaprowadzić należy, jeżeli państwo niechce utracić swojego wielkiego znaczenia w świecie. Pismo to przypomina, że Prusy powinny się nazywać państwem wojskowem przed innemi. Tak monarchia brandenburgska, jakoteż państwo zakonne nad Wisłą były instytucyami wojskowemi i według tych początków całe państwo zdobyto mieczem. Charakter wojskowy przepisanym jest państwu pruskiemu i położeniem jeograficznem i granicami zewsząd otwartemi, których trudno obronić, dla tego powinno być zawsze na wojnę przygotowanem, aby się bronić i istnieć, gdy tymczasem inne państwa nazywają się wojskowemi, ponieważ cechę noszą na sobie państw zdobywczych, acz to nienależy do warunków ich życia, i być mogą bezpiecznemi, chociaż bez ducha wojennego. Pan Franz stara się dowieść, że lubo główne zadanie Prus jest tak jasne, jednakowoż pieczołowitość około wojska z czasem malała, a niebezpieczeństwa w około państwa wzrastały. Dowód przywodzi w 18. wieku, że etat wojskowy coraz się zmniejszał, lubo przeciw temu dowodzeniu można niejedno zarzucić. Natomiast zgadza się z prawdą, że od roku 1815 stosunkowo daleko mniéj na wojsko przeznaczano, niż w dawniejszych czasach. Pan Franz domaga się, żeby rząd monarchiczny w Prusach został zawsze utrzymany i nigdy nieustąpił parlamentarnemu, twierdząc, że można łączyć monarchizm z największą swobodą w administracyach gminnych. Rządzenie się to gmin uważa za jedno, co karność we wojsku.

Królestwo Polskie.

Ów pomnik dla Kordeckiego, który z woli Najj. Pana i króla, ma przyozdobić mury Częstochowskie, już w tych dniach odlany został. Z prawdziwą dumą donosimy o tem czytelnikom naszym, zwłaszcza gdy niezbyt wiele lat temu, należałoby z podobnym odlewem udawać się zagranicę i szukać pomocy u obcych. Wprawdzie i w Warszawie sięgając czasów dawniejszych, dopełniane bywały znakomitéj wielkości odlewy, ale to w częściach, gdy przeciwnie Kordecki, odlany został ze spiżu w całości, wraz z głową, która jak wiadomo, oddzielnie od tułowa, nawet i zagranicą odlewaną bywa. Dzieła tego, stósownie do życzeń JW. radzcy tajnego Muchanowa, dyrektora głównego w kom. rz. spraw wew. i duch., dokonał w fabryce rządowéj machin na Solcu, p. Tymoteusz Reklewski, naczelnik tejże fabryki, według modelu Henryka Sztattlera (Krakowianina). Nic też piękniejszego nad tę okoliczność, że tyle droga dla rodaka pamiątka, ręką właśnie rodaków dokonaną została. Współudział przyjął młody artysta pan Edwin Henning, giser, od roku już przeszło pracujący w powyższéj rządowéj fabryce, a stale zamieszkały w Warszawie. Pomnik ten ma 8 stóp miary angielskiéj, wysokości, a waży 22 cet. Do odlewu użyto pieca według pomysłu p. Reklewskiego, z przyrządami pomysłu p. Henniga, zasadzającemi się na ciśnieniu płynu metalowego z dołu do góry. Do odlewu przystępowano z silną wiarą w sztukę i z przekonaniem, lecz zawsze nie bez pewnéj a wrodzonéj największym mistrzom obawy, zwłaszcza przy tego rodzaju utworach; gdy zaś już po skończeniu forma odjętą została, pokazało się, iż jak najpomyślniejszy skutek uwieńczył to pamiętne dla całego kraju dzieło. A jednakże dokonali go rodacy i trzydziestokilkoletnie osoby, zatem z owéj epoki, w któréj Polacy rzucili się z zapałem do sztuk i rzemiosł, aby walczyć z zagranicami o pierwszeństwo na unikanem dawniéj od nich polu technicznem. Obecnie dwóch artystów, ale również Warszawiaków zabiera się do sizlowania, czyli ostatecznego wygładzenia odlanego pomnika, który najdaléj w miesiącu Maju lub Czerwcu, przyozdobi częstochowskie mury przypominając pobożnym pielgrzymom tego, który je zasłaniał własnemi piersiami przed najazdem Szwedów. K. w.

Francya.

Paryż, 5. Grudnia. — Dla większéj jedności w administracyi Algieryi przydał cesarz dekretem dziś w Monitorze ogłoszonym do boku księcia Napoleona wyższą radę, mającą zastanawiać się nad kwestyami dotyczącemi się Algieryi i kolonii, orzeczenia jéj mają atoli moc doradczą, bez władzy postanowienia. Drugim dekretem mianuje cesarz 25 członków tejże rady na r. 1858 i 1859.

— Monitor de la flotte donosi, że ścięcie hiszpańskiego misyonarza Dr. fr. Melchiora nastąpiło w pierwszym tygodniu Sierpn. w Nam-Deuh. Ojcu Galy, który wiadomość tę przywiózł do Maccao, udało się ratować ucieczką. Krótko przed jego odpłynięciem ujęto także na łódce rybackiéj w Ostrongking dwóch francuskich misyonarzy, innym zaś europejskim misyonarzom powiodło się z wikaryem apostolskim na czele, schronić się w lasach. Najbardziéj atoli prześladowano chrześcian w misyi centralnéj, gdzie wedle wiadomości z Maccao 24. Września nadeszłych 7000 chrześcian stało się pastwą okrucieństwa wielkich Mandarynów. Między traconemi znajduje się dwóch księży z prowincyi Ocono.

— Dziś wrócił cesarz z dworem do Paryża, przyjmowany z wszelką okazałością na dworcu północnéj kolei żelaznéj.

— Wedle wiadomości z Aleksandryi z 27. Listopada stanął tam z Konstantynopola Said basza, prezydent rady Ymalatu w ministerstwie wojny; jest on obranym cesarskim komisarzem w Dżeddy z wyraźną instrukcyą, wspierania, ile można, usiłowań komisarzów francuskiego i angielskiego w Dżeddy. Wiadomości z ostatniego miasta dochodziły do 20. Listopada. Śledztwo jeszcze nie było załatwionem.

(Dalszy ciąg procesu Montalemberta).

Po prokuratorze cesarskim, którego mowę podaliśmy wczoraj, przemówił z kolei p. Dufaure obrońca żeranta Przeglądu le Correspondant pana Douniol:

Panowie! rzekł on, sądziłem że prokurator cesarski zechce w ostatnich swych wyrazach rozebrać oskarżenie, że nam powie jaki jest tekst ustaw na który się powołuje, w jaki sposób tekst ten da się zastósować do obwinionych ustępów, przy jakich punktach oskarżenia obstaje, a od jakich odstępuje. Zresztą spodziewałem się, że zechce wykazać nam z pomiędzy zaskarżonych ustępów te, w których ciągle upatruje winę i owe, które za niewinne uznał, słuchając obrony szanownego mego kolegi p. Berryer. Prokurator cesarski powiedział, że występuje w obrony umowy, zawartéj pomiędzy społeczeństwem i obecnym władzcą państwa. Lecz na Boga, komuż się to śni walczyć

przeciw téj umowie? Przedtém on z kolei wszystkie instytucye Francyi i Anglii, zapytuje nas, jaką wyższość upatrujemy w instytucyach angielskich? Jakiż stosunek mieć może z procesem odpowiedź nasza na to pytanie. Nam nic innego śledzić nie należy jak przestępstwa, jakiego mógł się dopuścić hr. Montalembert ogłaszając pismo p. n.: »Posiedzenie parlamentu angielskiego« i p. Douniol umieszczając to pismo w Przeglądzie le Correspondant, którego jest żerantem. P. Dufaure tłumaczy osobiście położenie p. Douniol. Z prostego wyrobnika drukarskiego, Douniol pracą swą doszedł do stanu księgarza-wydawca. Przyjąwszy zarząd Przeglądu le Correspondant pełnił swe obowiązki nienagannie i nigdy w piśmie którem zarządzał jednego zdrożnego niemożna dostrzedz wyrazu.

Według prokuratora cesarskiego le Correspondant otrzymał już dwa razy ostrzeżenia z powodu gwałtownéj swéj polemiki. P. Dufaure wyjaśnia, że le Correspondant zajmuje się przedewszystkiem sprawami religijnemi i że nadmienione ostrzeżenie nastąpiło z powodu artykułu pana Montalemberta o apelacyi do parlamentu od wyroku duchownego, w sprawie czysto religijnéj nie zaś politycznéj. Niesłusznie przeto prokurator uważał le Correspondant za pismo wyłącznie polityczne, i kilkakrotnie dotknął wrażliwéj cechy jego polemiki. To co nam powiedział prokurator cesarski, ciągnie daléj p. Dufaure, wyraził już przed nim dziennik, który się mniema być organem opinii religijnych. Dziennik ten z odznaczającą go delikatności, nazwał przed kilku dniami *próżnym zgiełkiem* rozbiory, jakim poświęcony jest Przegląd, którego bronię w obec was. Radbym dla obznajomienia was z tem pismem, podsunąć wam przed oczy, kilka zawartych w niem artykułów. Odczytanie owych przytoczeń, których nam wzbrania spóźniona godzina, lepiejby wam od słów moich wyjaśniło, jaki jest istotny charakter pisma le Correspondant, jaką jest rola, którą wziął na siebie. Założony przed laty 30 w celu bronienia wolności religijnéj, le Correspondant napotyka i pokonywa awykle dwóch przeciwników. Przeciw jednemu z nich który broni swéj szuka w pracach naukowych Niemiec, broni prawd zasadniczych i tradycyj historycznych religii katolickiéj; przeciw drugiemu, który dla rozkiełznania najobrzydliwszych namiętności, udaje się do opłakanych wspomnień najnieszczęśliwszych dni średnich wieków, le Correspondant broni z niestrudzoną stałością sprawy wolności publicznéj, tolerancyi i umiarkowania. Niewiem aby wszystkie artykuły tego przeglądu miały równą wartość, lecz pomiędzy innemi, z których każdy jeden duch ożywia znajdują się takie, że słusznie niemi szczycić się może literatura naszych czasów: czy to o. Lacordaire wzniosłemi przemawia słowy, czy p. Villemain stawia wspaniałe porównanie pomiędzy Pindarem i Bossuetem, czy zresztą w odpowiedzi tym którzy śmią sławić noc S. Bartłomieja i odwołaniem nantejskiego edyktu, młody pisarz pełen talentu i serca występuje z wymownem oburzeniem. Oto jest zbior przeciw któremu się obecnie proces toczy. Jestże rzeczą właściwą pytam zawieszać pismo takie, jak to uczynić zamierza żądane od was skazanie.

Prokurator cesarski. P. Dufaure! nie chcę panu przerywać, lecz muszę ci powiedzieć, że się mylisz: le Correspondant nie będzie zawieszony.

P. Dufaure. Czy możesz mnie pan w téj mierze zapewnić panie prokuratorze cesarski.

Prezes. Racz panie Dufaure sąd objaśnić. Czy skazanie żeranta pociąga za sobą prawne zawieszenie dziennika.

Prokurator cesarski. Ale powtarzam panie prezesie! le Correspondant nie będzie zawieszony.

P. Dufaure. Sąd pojmuje, że pod tym względem słowo p. prokuratora cesarskiego, o którego szczerości zresztą wątpić nie chcę, nie daje nam żadnéj rękojmi. Prowadzę rzecz daléj: Mówiłem, że jest dążeniem zawiesić le Correspondant. Jego zwykły przeciwnik nie tai w téj mierze swoich nadziei. Tydzień temu w tym właśnie dniu, kiedy mieliśmy tu stanąć. Univers zamieścił w swych kolumnach formalną denuncyacyą i przyklaskując z góry skazaniu swego współzawodnika mówił: »Jeżeli Correspondant upadnie, nic nam z tego nie przyjdzie, nie będziem się z tego cieszyć, gdyż nam nie przynosi uszczerbku, nie będziemy go żałować, gdyż nic dobrego uczynić nie może. Jego dążność polityczna jest tylko zgiełkiem niepotrzebnym. Jego dążność religijna jest niepewna i blada, bez światła dla niewiernych, bez ciepła dla katolików.« Jestże bladą dążność tego dziennika? Gdy Univers sławił noc ś. Bartłomieja, on protestował. Jestże to postępowanie niepewne. Gdy odwołanie edyktu nantejskiego znalazło chwalców w Univerze, le Correspondant zwycięzko ich pokonał.

Le Correspondant inną ma jeszcze zasługę, jest poważnym, godnym szacunku i bezstronnym. Sam zaciągnąłem względem niego dług wdzięczności. W końcu roku zeszłego umarł jenerał, którego Francya liczyła w poczet swych pełnych sławy obrońców. Dzienniki powiększéj części milczały nad grobem znakomitego męża; Correspondant, którego zdania polityczne innéj były barwy, oddał słuszny hołd jego pamięci w najgodniejszych i najszlachetniejszych wyrazach. Odczytajcie artykuł podpisany przez p. Corcelles i kilka kartek znalezionych, że tak powiem, w grobie p. Salvandego, kartek, w których p. Salvandy będąc w r. 1847 ministrem króla, opowiedział spotkanie swe w Afryce z jenerałem, podówczas dowódzcą dywizyi orańskiéj. Odczytajcie tę cześć objawioną przez znakomitych redaktorów przeglądu le Correspondant dla jednego z swych przeciwników politycznych i powiedzcie nam, czy bezstronność i powaga dyskusyi są rzeczą tak zwykłą we Francyi, aby właściwem było zawieszać pismo peryodyczne, które tak wysoko stanęło po nad sferą namiętności stronniczych. Bezstronny względem wszystkich wielki i pełen godności w działaniach literackich, obrońca pomiędzy nami religii katolickiéj pod względem jéj pojmowania i wykonywania; takim oto jest le Correspondant. Powiedziawszy czem jest le Correspondant przypatrzmy się bliżéj charakterowi obwinionego artykułu. Pretekstem tego artykułu mówi prokurator, jest dyskusya nad sprawami w Indyach w parlamencie angielskim, lecz istotnym jego celem jest systematyczne oczernienie rządu cesarskiego. Nie — panowie! odczytajcie to pismo: 15 pierwszych kartek odnosi się do zwykłego przeciwnika przeglądu le Correspondant, do owego dziennika mianującego się religijnym, który przyklaskuje rzezi w Indyach. Na tych kartkach jedno jest tylko słowo o rządzie, i to słowo oddaje słuszność jego zaszczytnéj wytrwałości i przymierzu z Anglią. Daléj w cudnym epizodzie o wyścigach w Epsom jest słowo pochwały dla dzielnego marszałka, który tak godnie reprezentuje Francyą. Oto już wszystko, co mówi o rządzie francuskim. Cóż daléj mówi pisarz? oto opisuje uroczyste rozprawy, którym był obecny w izbie lordów i w izbie niższéj. Czynią mu zarzut, że go ten widok poruszył, a któżby nie podzielał tego wzruszenia? W izbie niższéj zgromadzeni są najświetniejsi mówcy, i najznakomitsi ludzie stanu. Zewnątrz cała Anglia garnie się wzruszona, z natężoną uwagą. Dla czego? jakiż przedmiot roznamiętnia ten naród, który prasa stałego lądu przedstawia jako samolubny, kupiecki? oto sprawa moralna. Takie zajęcie obudzają te wspaniałe rozprawy. A wy chcecie, aby on nie był wzruszony, on człowiek trybuny, który ma przed oczyma żywe owe dyskusye, które największą część życia jego zajmowały. W końcu zapytuje się jaka będzie przyszłość Anglii. Wewnątrz żadne nie grozi jéj niebezpieczeństwo, zewnątrz widzi on dla niéj przygody i wykazuje one, lecz aby wiedzieć, że wykazującje objawia przeciw Francyi życzenia, do tego żaden wyraz was nieupoważnia. To co on uczynił, uczynił już przed nim Montesquieu. »Podróżując mówi on po obcych krajach przywiązywałem się do nich jak do własnego.« P. Montalembert zwiedzając Anglię, doznał uczucia jakie wyraził Montesquieu. A ten czy był Francuzem?

P. Montalembert nie jest Francuzem! Ależ to jest jeden z tych zarzutów, który sobie wszystkie stronnictwa w twarz zarzucają, który we wszystkich figuruje pamfletach, wymierzonych przeciwko pisarzom, którzy najwyżéj cenili Francyę. To mi przypomina list, w którym minister policyi za pierwszego cesarstwa przesłał pani Staël wyrok wygnania. »Pani, pisze książę Rovigo, nieupatruj powodu rozkazu w przemilczeniu o cesarzu w ostatnim twoim dziele. Cesarz niemógł w niem znaleść godnego dla siebie miejsca. Rzeczywistem powodem jest, iż nam się zdaje, że pani powietrze tego kraju nie służy. Zresztą nie doszliśmy jeszcze do tego, abyśmy szukali wzorów u ludów, które pani podziwiasz. Ostatnie twoje dzieło nie jest francuskie.«

Pan Montalembert nie jest Francuzem! Lecz pozwólcież się zapytać jak możem zarzut ten czynić człowiekowi, który od pierwszéj swéj młodości życie swe całe poświęcił usługom swego kraju? a z jaką bezinteresownością, o tem nikt nieośmielił się wątpić. Gdy starano się postępowaniu naszemu przypisywać podniete interesu, kiedy rzucano na nas oskarżenia, na które niezdawało nam się potrzebą odpowiadać, zgodzono się przynajmniéj na to, że podobne podejrzenia nie mogły dosięgnąć p. Montalemberta. Dzisiaj, czyż mnie słuch nie mylił! człowiekowi, który przez lat 30 poświęcił krajowi swemu wszystkie myśli, wszystkie prace i noce bezsenne, który mu poświęcał spokojność swą, rozkosze rodzinne, po latach 30. takiego życia, nagle przed policyą poprawczą obijają się o jego uszy słowa: »Pan nie jesteś Francuzem.«

Pomińmy to oskarżenie oklepane, i zbadajmy, jakie być może przestępstwo. Zbadajmy ustawę, jaka się do niego da zastosować. Pojmuję, że myśl niemoże być bezwzględnie swobodną, że wyraz jéj musi być w pewnych granicach zawarty, lecz pod warunkiem, aby te pęta nieskrępowały całéj myśli, aby granice te były jasno zakreślone. Cóż stanowi siłę narodu? Cóż tworzy ducha publicznego? Ażaliż niemógł wspólnéj myśli, tworzącéj się z wymiany myśli pojedynczych. Tam niema narodu, gdzie ludzie niemogą sobie udzielać swych idei, a zarazem czyż nie wiecie, że ze wszystkich ludów ten byłby najnieszczęśliwszy, gdzie w braku dokładnego zakreślenia wyrazu myśli, władze uwalniaćby mogły według swego widzimi się, a potępiać każdego, kto im nieprzypada do smaku. Wszelkie przeto ustawy karne, a w szczególności ustawy powściągające wolność prasy, ustawy owe w których rozbiorze my także braliśmy udział, wszystkie te ustawy mówię, oznaczyły przestępstwa, które zamierzają karcić. Taki jest charakter wszystkich ustaw, które zresztą różnić się mogą co do wymiaru kary. Bywają czasy szczęśliwe i spokojne, gdzie społeczeństwo mało co zagraża. W tych epokach, w których rząd ma wiarę w siebie, wolność przebiega cicho swą drogę, ustawy są łagodne i wspaniałomyślne. Taką jest np. ustawa z r. 1819, która wieczystym będzie zaszczytem monarchii konstytucyjnéj i z którą związane są imiona pp. de Serres, Royer-Collard i księcia Broglie. Zdarzają się przeciwnie epoki, w których społeczeństwo ze wszech stron zagrożone potrzebuje ku swéj obronie praw surowszych. Tak np. w r. 1848 w obec rządu, którego samo imie wzbudzało trwogę, rządu, przeciw któremu naraz powstawali i ci, którzy woleli monarchię, i ci którzy przenosili nad niego anarchię, trzeba było postanowić prawa surowe. Pan prokurator cesarski czas, epokę tę uważa za czas anarchii i bezładu; niech mi przebaczy, była to epoka obrony. Ustawy, których społeczeństwo potrzebuje, zaprowadzone były wtedy, a pan prokurator cesarski znaćby je powinien, ponieważ się na nie powołuje. Rząd może wybierać, wolno mu wybrać ustawę łagodniejszą lub surowszą, lecz na którąkolwiek wybór jego padnie, niemoże zastępować samowolą wyrazowego tekstu. Pan Dufaure rozbiera tekst ustaw z r. 1848 i 1849 i stara się dowieść, że te ustawy powściągające zamachy przeciwko uszanowaniu dla ustaw, zamachy przeciwko rządowi, podniecania do pogardy praw, władzy itd.... mają na celu czyny stanowcze, a nie przymówki względne, alluzye mniéj lub więcéj odległe, których odkryć nie można, aż w skutku tłumaczeń; postępować, powiada on, za pośrednictwem tłumaczeń w rzeczach karnych, jest to zastępować samowolną ustawę, a przeciw samowoli protestuję.

Obrońca przechodzi daléj ustępy artykułu obwinionego, i udowadnia, że żaden z nich nie objęuje przestępstwa, jakie prokurator ces. w nich upatruje. Oskarżenie twierdzi, że się spotwarza rząd francuski, mówiąc, że lud angielski nigdy nieodda się pod opiekę upokarzającą. P. Dufaure nadmienia, że po wszystkie czasy i pod wszystkiemi rządami można było mówić nieodpuszczając się winy, że centralizacya tworzy opiekę, z któréj należy stopniowo kraj oswobadzać. Zasługuje na uwagę, że to samo znajduje się w mowie powiedzianéj przed kilku miesiącami w Limoges, przez ks. Napoleona. Upatrywanem jest również przestępstwo w zdaniu, w którem p. Montalembert oświadcza, że dla niego rząd jest czem innem, jak przedpokój. Jakże można marzyć nawet w tem wyrażeniu alluzyą do rządu cesarskiego. Niechaj mi będzie wolno wowiedzieć to słowo o cesarzu, słowo, które niebędzie ubliżającem. Wyobrażając sobie tę wolę samotną i silną, niezasięgającą nigdy niczyjéj rady (dawni ministrowie przypomną sobie to zapewne), możnasz dopuścić aby przyszło komu bądź do głowy nazywać rząd podobny, rządem przedpokoju. Zarzucają p. Montalembert, że do prasy zastósował wyrażenie »knybel urzędowy«, wyrażenie to być może silne, lecz czyż nie maluje istotnego

faktu? Czyż można żądać od mówcy, od człowieka wyobraźni i serca, aby w języku swym zachowywał zimną ścisłość matematyka. Porównywając z szczytnemi płodami pióra wymownego sekretarza dożywotniego akademii francuskiéj rozbierającemi wielki jaki przedmiot moralny z traktatem o geometryi Legendra, styl w jednem i drugiem z tych pism bardzo się zapewne różni. Tu wyrażenie jest może jaskrawe, lecz niemoże tworzyć przestępstwa.

P. Dufaure utrzymuje następnie, że ustawy z r. 1848 i 1849 są zniesione, co do tych rozporządzeń, które karcą zaczepki wymierzone przeciwko prezydentowi rzeczypospolitéj i konstytucyi z 1848 r. Panowie! mówi on w końcu, cóż powiem o ostatnim zarzucie czynionym p. Montalembert. Oskarżając go, że objawił bezbożne życzenia przeciwko swojemu krajowi, ponieważ mówi: Francya dość jest silną do przyjęcia do przyjęcia instytucyj, jakie posiada Anglia, do przyjęcia światła, prawa, wolności. Nie jest że to przeciwnie głos człowieka z sercem i dobrego obywatela! Nie jestże to myślą patryotyczną, jaką wznieca w mężu stanu widok tego życia publicznego, z którem tak długo był związanym, oświadczenie owo, że sądzi kraj swój godnym używania światła, prawa i wolności?

Posiedzenie zawieszone po obronie p. Dufaure zbiera się znów o godz. 8éj.

Prezes p. Berthelin. Woźni! każcie wnijść policyantom (oddział złożony z 15 policyantów wchodzi do sali posłuchalnéj). Umieściliśmy w téj sali jednego tylko ajenta policyi, licząc na to, że publiczność zachowa, jak jéj to zaleciliśmy, głębokie milczenie. Ponieważ nie zważano na nasze zlecenie, gotowi jesteśmy użyć władzy jaką nam ustawa daje. Straży! czuwaj bacznie nad publicznością, a jeżeli się najmniejsza oznaka zadowolenia lub niezadowolenia okaże, pochwyćcie natychmiast wichrzyciela i stawcie go przed kratki.

Prezes odczytuje w pośród uroczystego milczenia wyrok który jutro podamy.

Anglia.

Londyn, 5. Grudnia. — Narady nad rozbrojeniem brzegów trwają nieustannie w radzie ministrów i po komitetach pod prezydencyą ministra wojny.

— Dzisiejszy Observer ogłasza proklamacyą indyjskiego jeneralnego gubernatora Visconte Canninga z 1. Listopada zawiadamiającą, że panowanie kampanii wschodnioindyjskiéj ustało i że odtąd wszystkie akta wyjdą wyłącznie z ramienia królowéj. W dniu tym oznajmiono w sposób nader uroczysty przejście téj władzy równocześnie w Kalkucie, Bombaju, Madras i Lahore.

— Mazzini w artykule umieszczonym w kilku pismach przestrzega patryotów włoskich, aby niewierzyli Piemontowi. Żaden król sardyński, zwłaszcza gdy się z Ludwikiem Napoleonem łączy, nie ma powołania, wyciągnienia miecza za wolność Włoch, ani woli, poświęcić wystrzał prochu w innych, jak osobistych celach.

Włochy.

Wzmiankowaliśmy o zaprzeczeniu, jakoby panujący książę Monacco chciał odprzedać swoje księstwo Rosyi. Wiadomo, że posiadłości Monacco, Roccabrune i Mastone należały do familii Grimaldi od niepamiętnych czasów, i udzielność swoją zawdzięczały dawnemu systemowi lenniczemu. Kiedy jedne lennictwa z biegiem czasu zmieniły się w państwa niepodległe, inne zeszły do roli posiadłości prywatnych, z pewnemi jak to jeszcze gdzieniegdzie w Niemczech się zdarza, przywilejami. Wśród urządzania kilkoletniego Europy zapomniano o Monacco i praw jego niezastrzeżono. W r. 1848 książę Florestan uszedł do Francyi, a kraik jego stał się częścią państwa sardyńskiego, w którego obrębie leży. Później wrócił się dom Grimaldich do posiadłości swoich, a gdy księstwo przeszło spadkiem na ks. Karola, mówiono o układach między dziedzicem a rządem sardyńskim względem odstąpienia księstwa domowi sardyńskiemu. Teraz gdy flota rosyjska stoi w Villafranca, niedziw, że pogłoski powstały o zamiarze nabycia pobliskiego Monacco przez Rosyę. Pismo L'Edem wychodzące w Monacco przyznaje wprawdzie, że księciu czyniono propozycye sprzedaży, lecz ten pod żadnym względem praw swoich odstąpić niechce. Artykuł »urzędowego« L'Edem obraca się w wyrażeniach szumnych, mówi o wolności panującéj w kraju, o jego instytutach i t. d., lecz zawsze kończy oświadczeniem, że ze sprzedaży księstwa nic nie będzie, a nawet powołuje się na opiekę mocarstw europejskich.

O. D. Post donosi z Nizzy, że policya w Genui odkryła znowu tajny skład broni, gdzie około 6000 sztuk broni różnéj znajdować się miało, a w téj liczbie były nawet pociski ręczne takie same, jakich Orsini w zamachu swoim użył.

Szwajcarya.

Kolońska gazeta pisze z Genewy: z Bernu donoszą nam, że specyalna misya pana margrabiego Turgota ściąga się do zażądania od Szwajcaryi 1) odstąpienia doliny Dapp, 2) przejścia wojska francuskiego przez Szwajcaryą i 3) sprzymierza Szwajcaryi z Francyą podczas nadchodzącéj wojny włoskiéj (?). Spodziewamy się, że Szwajcarya na propozycye te nie przystanie. Aby przystać nie potrzebowała, potrzeba pomocy obcéj, a ta zapewne ją nie zawiedzie. Słyszymy, że Austrya ujmuje się za Szwajcaryą i że państwa niemieckie baczyć na bezpieczeństwo posiadłości swoich południowych przyłączą się do Austryi i stanowić będą opozycyą przeciw żądaniom francuskim.

Hiszpania.

Madryt, 1. Grudnia. — Dziś zagaiła królowa kortezy mową od tronu, w któréj między innemi wspomniała o dowodach miłości i przywiązania, jakie od ludu hiszpańskiego w ciągu swéj po kraju przejażdżki odbierała. Daléj przechodząc do polityki zewnętrznéj oświadczyła, iż żyje z wszelkiemi mocarstwami w stosunkach przyjaznych, a co do wewnętrznego położenia starała się w całym kraju stan oblężenia znieść, chcąc mu dać sposobność wynurzenia się swobodniejszego. Ostrożna polityka, która poprawia, nie niszcząc, zmierzająca do wolnego ale pewnego postępu we wszystkich gałęziach administracyi, pogodzi, tak sądzi królowa, umysły wszystkich. W tym celu przedłożone będą kortezom pewne propozycye, tak co do prasy, jak i co do poprawy praw stosunków gmin dotyczących. — Ogólnie zadziwiło w téj mowie, że królowa nie wspomniała o politycznem położeniu i o wypadkach, przez które marszałek O'Donnell i jego zwolennicy dostali się znów do steru.

Ameryka.

Kor. Austr. donosi z Nowego Jorku z d. 6. b. m. kwestya środkowo amerykańska zaczyna się znów wikłać; pogłoski i przypadkowe zajścia grają w niéj rolę. Manifest prezydenta Buchanana zabrania Walkerowi przedsiębrać wyprawę nową napastniczą, przygotowaną na 10go Listopada, a która miała wyruszyć z Nowego Orleanu, jak to słychać za rzecz pewną. Prezydent wzywa wyraźnie władze związkowe, aby temu zapobiegły. Tymczasem półurzędowy dziennik Union wyłożył program postępowania rządu i zamiarów jego ze względu na kwestyę środkowo amerykańską, w którym to programie dotknięto wprawdzie, że rząd Stanów Zjednoczonych zamierza zaprowadzić regularną komunikacyę między obu Oceanami. Jenerał Jerez pełnomocnik Nikaragui nieuznawany czas jakiś przez jenerała Cass (sekretarza stanu w Washingtonie), zjednał sobie znowu tyle wpływu, że za staraniem jego przyszła do skutku umowa zapewniająca konsens na pomienioną komunikacyę Panamy na 50 przedsiębiorców Wallace i Wandgike, lecz po za temi imionami krzyje się właściwie kommodor Vanderbill, przeciwnik Walkera. Służba na téj drodze rozpocznie się za 4 miesiące. Wszystkim narodom ucywilizowanym droga ta stoi otworem, za opłatą od każdego podróżnego po dolarze (2 zlr.). Spółka przedsiębiorcza White ma być stosownie zaspokojona. Pomimo wystąpienia gabinetu washingtońskiego przeciw Walkerowi, poselstwo angielskie nie osobliwie jest zadowolone, a pogłoski o ustąpieniu lorda Napier zaczynają nabierać pewności. Paragwaj wielkie czyni przygotowania pod kierunkiem jenerała Lopez na obronę swoją przeciw napaści Stanów Zjednoczonych. W ostatnich czasach przywieziono bardzo wielką liczbę tak zwanych wolnych murzynów i chińskich koolistów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 9. Grudnia. — Jarmark tegoroczny w tutejszem mieście, który od 13. do 20. Grudnia był naznaczonym, ma być przedłużonym do wieczora 24. Grudnia za pozwoleniem naczelnego prezesa.

— Korespondent poznański piszący do gazety wrocławskiéj donosi: gmina tutejsza irwingianerów licząca 30 komunikujących członków, którzy dawniéj po części należeli do kościoła ewanielickiego, ma teraz z łaski jednego z swoich członków salę do modlitwy wybudowaną, która może 150 osób objąć. W d. 5. b. m. została sala ta poświęconą. Tak irwingianie jako też inne sekty w naszem mieście nie rozszerzają się, powód tego upatruje korespondent w życiu bardziéj materyalnym niż duchowem Poznania.

Rozmaite wiadomości.

Od powrotu przymrozków, Compiègne ożywił się. Rozpoczęły się znowu polowania i przejażdżki. Raz gdy panowała słota, cesarz udał się z lordem Palmerstonem do ujeżdżalni, gdzie wywijał jak ułan lancami, a 70 letni lord Palmerston osadzał konia puszczonego czwałem. Uważają wielką zażyłość cesarza z lordem Palmerstonem. Tłumaczą to przez dawne stosunki, przez względy polityczne, ale także przez wdzięczność za przedstawienie po d. 14. Stycznia bilu, który gabinet palmerstoński obalił. Będąc w Compiègne, ks. Napoleon wygrał 40,000 fr. od Rotszylda. Rotszyld opuścił już Compiègne. Wczoraj dał on dla hrabiów Augusta i Maurycego Potockich polowanie w Feriere. Feriere tworzy obszerną leśną własność, która jest utrzymaną wspaniale. Dwór nie został jeszcze zupełnie zbudowany, ale mieszkanie tymczasowe zajęte przez ładną synową gospodarza, zrodzoną i wychowaną w Anglii, jest eleganckie i urządzone w guście angielskim. Stajnie są prawdziwemi salonami, kuchnia ma być wyborną. Rotszyld wydaje 600,000 fr. rocznie na kuchnią swych domów. Rotszyld ma 2 miliardy kiedy giełda stoi wysoko, ale może nie ma i 100 milionów kiedy giełda stoi nisko. i kiedy panuje niepokój w Paryżu. Cz.

— W Bernie (Morawii), znaleziono ważny zabytek historyczny, część luxenburgskiéj kancelaryi margrabi Jodoka (1388—1407). Są to dyplomatyczne relacye (raporta poselskie) sprawozdania i t. p., i mogą przyczynić się wiele do wyjaśnienia niektórych wątpliwości części historyi księstwa luxenburgskiego i dziedzicznych pretensyi księcia bourbońskiego do tego kraju. Dyrektor archywu p. Piotr Chumecky, zamierza ogłosić te dokumenta w najbliższem sprawozdaniu. Prawie równocześnie odkrył gorliwy archeolog, Maurycy Trapp w Borotisu (obwodzie Znaim), obszerne kościelsko pogańskich Sławian, rozległości do 3 morgów, więcéj nawet największéj z tego, że w niektórych grobach znaleziono szkielety w przykucniętéj podstawie, co dotąd mało gdzie widziano.

— Kolej z Wiednia do Linzu zbudowana, idzie pod Wiedniem po wysokiéj grobli, która rozdzieliła jakby murem chińskim dwie wsie sąsiednie tuż pod miastem położone Lerchenfeld i Fünfhaus, a grobla ta nie jest nigdzie przerwaną ani mostem ani wiaduktem. Chcąc się z jednéj wsi dostać do drugiéj, trzeba kilka godzin drogi nadłożyć.

— Monitor francuski podaje artykuł o wieku winnéj macicy. Dowiadujemy się z niego, że niejaki pan Ouvrard, członek ciała prawodawczego, ma w swojéj winnicy Le Clos Vengeot, winną macicę, zaszczepioną jeszcze w r. 1037, a są dowody na to, że w tem miejscu uprawiano już wino przed 2000 lat.

Wiadomości literackie.

Lwów. — Nr. 48 Dodatku tygodniowego przy »Gazecie lwowskiéj« zawiera:

1. Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII. wieku przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego. Przyłączenie Galicyi do państw austryackich. Pogrzeb Salezego Potockiego. Przejazd cesarza Józefa. Złożenie hołdu domowi austryackiemu. Ograniczenie dni świątecznych. Sw. patronowie kraju i dyecezyi. Zniesienie zakonu O. Jezuitów. Supliki za Jezuitami. Bula papieska Apostolicum. Andrzéj Filipecki i Antoni Janiszewski. Wizyty dyecezalne. Swięcenie kościołów. Godności i dostojeństwa Sierakowskiego. Podróż Wacława do Wiednia.

2. Obrót handlu krajowego w Styczniu 1858. Przywóz i wywóz towarów do kraju i za granicę.

3. Zakład narodowy imienia Ossolińskich. Ustęp z historyi, czytany

na uroczystem posiedzeniu zakładu naukowego imienia Ossolińskich dnia 13. Października 1858 przez Augusta Bielowskiego.

4. Ceny drobnéj sprzedaży żywności we Lwowie w ciągu czwartéj dekady bieżącego stulecia. Wykaz dziesięcioletni od r. 1832 do 1841.

5. Augustów czyli Mosty wielkie. Dokument z r. 1550 i kilku lat późniejszych (c. d.). August III. potwierdza przywileje Zygmunta Augusta i Stefana Batorego na przeistoczenie wsi na miasteczko, a zatwierdzone już dawniéj przez Zygmunta III. i Jana III.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 8. Grudnia 1858.

Z powodu święta katolickiego nie odbyło się żadne zgromadzenie w dniu 8. Grudnia r. b.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Grudnia.

Pszenica 48—76 tal.

Zyto $46\frac{1}{2}$—$47\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień $45\frac{5}{8}$—46 tal., na Grudzień Styczeń $45\frac{1}{2}$ do $\frac{7}{8}$ tal., na Styczeń Luty $45\frac{3}{4}$—46 tal., na Kwiecień Maj 47—$47\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $47\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki 33—42 tal.

Owies na wiosnę 31 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{19}{24}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $14\frac{2}{3}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{2}{3}$ tal., na Luty Marzec 14 tal., na Kwiecień Maj $14\frac{5}{6}$ tal., na Maj Czerwiec $19\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $20\frac{1}{6}$—$\frac{1}{3}$ tal.

Olej lniany 12 tal., na Kwiecień Maj $12\frac{1}{4}$ tal.

Okowita $17\frac{2}{3}$ tal., na Grudzień i Grudzień Styczeń $17\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Styczeń Luty 18 tal., na Luty Marzec $18\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień 19 tal., na Kwiecień Maj $19\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $19\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $20\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{3}$ tal.

Szczecin, 8. Grudnia.

Pszenica 58—64 tal., na Grudzień $60\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę 64 tal.

Zyto $42\frac{3}{4}$—$43\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień 43 tal., na wiosnę $45\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $45\frac{3}{4}$ tal., na Czerwiec Lipiec $46\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $21\frac{3}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 9. Grudnia.

BAZAR: Koszutski z Modliszewa, Urbanowski z Kowalska, Jaraczewski z Łowencina, Jaraczewski z Jaraczewa, Stablewski z Zalesia, Zakrzewski z Wyszek, Kantak z Dobieszewka, hr. Tyszkiewicz z Polski, Miegolewski z Włościjewek, Stock z Piły, Dolubowski z Dembna, Rogaliński z Wrocławia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Bethmann z Magdeburga, Pincoffs z Szczecina, Sasse z Berlina, Kynast z Wrocławia, Turno z Obiezierza, Kalkstein z Stawian.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Grabowska z Siedlca, hr. Tyszkiewicz z Krakowa, Sander z Charcic, Morawski z Luboni, Braun z Wolsztyna, Tietz z Drezdenka, Frankenstein i Samter z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Waligórski z Rostworowa, Grunwald z Dworzysk, Kretschmer z Środy, Kundler z Rybna, Pflug z Leszna.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Sasse z Nowéjwsi, Herzog z Oborzysk.

POD CZARNYM ORŁEM: Raczyński z Orli, Laskowski z Smogulca, Garczyński z Szczepic.

HOTEL PARYZKI: Kuczborski z Polski, Chłapowski z Bagrowa, Jackowska z Pomarzanowic, Bednarkiewicz i Olszewska z Miłosławia.

HOTEL BERLINSKI: Fagiewicz z Śremu, Knopf z Bnina, Peschel z Kościana, Bergemann z Leszna.

POD TRZEMA LILIAMI: Gall z Wągrówca.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Menke z Silbach, św. Wojciech 40; Koch z Pocdamu, Arędzki z Murzynowa leśnego, ul. Magazynowa 15.

Ś. p. Nepomucena z Prądzyńskich Moszczeńska spoczęła w Bogu dnia 8. Grudnia. Exportacya odbędzie się po południu w Niedzielę 12. b. m. z Przysieki. Nazajutrz w poniedziałek odprawi się pogrzeb w parafialnym kościele w Lechlinie, na które pozostały syn wraz z rodziną zaprasza.

J. Moszczeński.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd powiatowy w Środzie.

Wydział I.

Dobra rycerskie Rusiborz do Antoniego Grabskiego należące, oszacowane na 68,132 Tal. 1 Sgr. 2 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 20. Lipca 1859. przed południem o godzinie 10téj

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj nie okazującéj się zaspokojenia poszukują z ceny kupna, powinni się z takową do Sądu zgłosić.

Środa, dnia 3. Listopada 1858.

Aukcya pozostałości ruchoméj

odbędzie się na ulicy Półwiejskiéj Nr. 7. w piątek dnia 10go Grudnia r. bież. o godzinie 9téj z rana.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Aukcya na konie.

W piątek dnia 10. Grudnia t. r. przed południem o godzinie 9. sprzedawać będę w starym Rynku przed wagą ratuszową

2 mocne konie robocze,

a to przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

OBWIESZCZENIE.

Dyrektoryat tutajszego Progimnazyum, składającego się dotychczas z czterech klass niższych, do których ile jest do przewidzenia, w roku przyszłym przybędzie sekunda, ma być jak najrychléj obsadzonym.

Do posady téj przywiązany jest dochód 800 Tal. Filologowie, chcący się o takową ubiegać, zechcą się jak najprędzéj zgłosić do nas, przy dołączeniu swych świadectw.

Inowrocław, dnia 27. Listopada 1858.

Magistrat.



Przez obfitość wełny odznaczające się barany Negretti przedaje Dom. **Sędziny** pod Bukiem.

Nr. 71. w Rynku. **Narożnik ulicy Nowéj Nr. 71.**

Wilhelm Kronthal & Riess,

jedyni reprezentanci towarzystwa

Chs. Christofle & Comp. w Paryżu i Karlsruhe.





FABRYKA

Alfenide galwaniczno-plastycznych i posrebrzanych przedmiotów, jako to: **lichtarzów, sprzętów stołowych itd.**

Aby zapobiedz często zachodzącym pomyłkom, prosimy uprzejmie zwrócić uwagę swoją na to, iż wszystkie wyroby towarzystwa opatrzone są powyższym stemplem fabrycznym i wypisaném nazwiskiem **Christofle** jako też, iż na **każdym** przedmiocie wybitą jest liczbami ilość srebra na tymże się znajdująca, za co zaręczamy.

Również polecamy naszego własnego wyrobu

lampy i towary metalowe

w największym doborze po najmierniejszych cenach.

Bardzo piękne kartony do modelowania i Protzena szablony dla dzieci

poleca Handel materyałów piśmiennych i rysunkowych

C. W. Kohlschüttera, przy Rynku 58.

Poszukiwanie dzierzawy.

Poszukuje dzierzawy od 1000—2000 mórg rzetelny agronom w tutajszéj prowincyi na lat kilka. Panowie posiedziciele dóbr, którzyby w téj mierze korzystać chcieli, zechcą łaskawie nadesłać offerty swe z bliższém wyszczególnieniem stosunków dominialnych i gospodarczych pod adressem A. H. Nr. 1. franco do Ekspedycyi téj gazety.

Fortepiany

z najsłynniejszych fabryk poleca w licznym doborze

Samuel Meyer Kantorowicz, przy Rynku Nr. 52.

W handlu ***Katarzyny Żupańskiéj*** przy ul. Koziéj Nr. 20. jest wielki dobór towarów wełnianych i dużo innych podobnych, które się stosują do pory teraźniejszéj i stósowne na gwiazdkę, do nabycia **tanio.**

Stateczna niewiasta do pielęgnowania nowonarodzonego dziecka znajdzie dobre pomieszczenie od 1. Stycznia u zacnéj familii. O tém miejscu dowiedzieć się można na placu Wilhelmowskim Nr. 9. na drugiém piętrze.

Wielką wystawę cukrów i marcypanów poleca po cenach fabrycznych Cukiernia

L. F. Bielefelda.

Świeże ***Kieler-Sprotten, marene i śledzie*** (Lachs-Heringe) otrzymał

Izydor Busch, plac Wilhelmowski 16.

W dniu 24. Listopada t. r. zabłąkała się przed bramą berlińską klaczka maści szaro-kasztanowatéj, z gwiazdką na czole i białemi tylnemi nogami. Uprasza się takową za zwróceniem kosztów żywienia i t. p. odstawić do Dom. **Plewiska** pod Poznaniem, albo donieść gdzie się znajduje.

Zgubiono $2\frac{1}{4}$ łokcia popielatéj jedwabnéj materyi w ostatni poniedziałek, w drodze z Berlińskiéj ulicy aż na stary Rynek. Talara nagrody otrzyma znalezca w Expedycyi Gazety.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 8. Grudnia 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1853.	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{4}$	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{7}{8}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	$93\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{3}{8}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{5}{8}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	92	—
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$86\frac{1}{2}$